

Stanisław Jaworski
(12 września 1934 – 15 lutego 2018)

Wspomnienie

Anna Burzyńska

STANISŁAW JAWORSKI (12 września 1934 – 15 lutego 2018)
WSPOMNIENIE

15 lutego 2018 zmarł profesor dr hab. Stanisław Jaworski, wybitny teoretyk i historyk literatury, krytyk literacki i poeta, profesor na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, wieloletni członek redakcji i redaktor naczelny „Ruchu Literackiego”.

Gdy odchodzi człowiek, który całe swoje życie poświęcił literaturoznawstwu i społeczności uniwersyteckiej, pojawiają się zwykle podsumowania jego dokonań – wyliczenia tytułów książek, publikacji, referatów; otrzymanych nagród, wyedukowanych studentów, wypromowanych licencjatów, magistrów i doktorów; przewodów i recenzji, funkcji, stanowisk, przedsięwzięć badawczych itd. Otrzymujemy wówczas potężną porcję suchych danych, które, chociaż bez wątplenia godne uwagi i potwierdzające znaczący dorobek uczonego, nie oddają jednak ulotnych śladów życia przepojonego pasją i wypełnionego mrówczą pracą. Nie oddają też tego, co być może najważniejsze: niepowtarzalnej osobowości i pozostawionych po niej darów inspiracji, impulsów twórczych, niezliczonych zaproszeń do wędrówek po meandrach języka literackiego, inicjacji w prawdziwą przygodę duchową – słowem: wszystkiego tego, co nie tylko składa się na encyklopedyczną sylwetkę uczonego, lecz także określa jego indywidualność; tego, co w większym stopniu mówi o charyzmie konkretnej osoby, niż odnosi się do buchalterii jej dokonań. Profesor Jaworski był wybitnym uczonym, ale też niezwykłym i, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, rzadko spotykanym człowiekiem, a liczne piękne cechy jego charakteru niewątpliwie zasługują na to, by o nich pamiętać – na równi z wymiernymi osiągnięciami zawodowymi, naukowymi czy literackimi. Więc choć enumeracji zasług nie zabraknie i w tej wypowiedzi, warto zacząć od tego, co najbardziej znikliwe i co pozostaje tylko we wspomnieniach tych, którzy mieli szczęście utrzymywać z Profesorem kontakt osobisty. Należę do grona znajdującego się w sytuacji szczególnej, nie waham się powiedzieć – uprzywilejowanej, całe bowiem moje życie naukowe upłynęło w takim właśnie kontakcie, bliskim i intensywnym – na prowadzonych przez niego zajęciach, na zebraniach katedry, na Radach Wydziału, podczas niezliczonych rozmów, pod opieką naukową. Dlatego też w tych bardzo smutnych okolicznościach mogę czuć się nie tylko referentką zasług Profesora Jaworskiego, ale również archiwistką wszystkiego tego, co najbardziej narażone na zapomnienie.

Ogromnie trudno mówić o nim w czasie przeszłym, bo choć wszyscy cenili jego dorobek naukowy, kompetencje i wiedzę, to również – tak zwyczajnie i po prostu – go lubili. Mimo że zawsze trochę wycofany, cichy, zdystansowany do siebie i świata, był Profesor – paradoksalnie – osobowością bardzo wyrazistą. Hojnie obdarowywał każdego swoim ujmującym sposobem bycia, ciepłą barwą głosu, serdecznym

uśmiechem i życzliwością. Emanował spokojem, delikatnością i trochę staroświeckim – w najlepszym tego słowa znaczeniu – urokiem. Ktokolwiek miał kontakt ze Stanisławem Jaworskim, był pod wielkim wrażeniem jego niezwyklej kultury osobistej. Każdemu też – niezależnie, czy studentowi, czy profesorowi – uczony okazywał szacunek i uwagę. Skupienie w rozmowie i wnikliwe spojrzenie wybitnego literaturoznawcy sprawiały, że w jego towarzystwie wszyscy czuli się docenieni i potraktowani poważnie. Budził on ogromne poczucie bezpieczeństwa, jak mało kto potrafił słuchać i rozmawiać. Znakomicie opowiadał, przytaczał wiele ciekawostek i anegdot. Sprawiało to, że każde spotkanie z nim – nawet krótka rozmowa na korytarzu – było zawsze istotne i na długo pozostawało w pamięci.

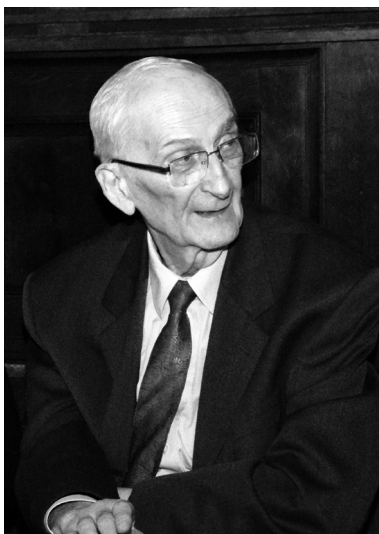
Niezwykle rzetelny i pracowity, dał się również poznać jako człowiek wyjątkowo skromny – nigdy nie zabiegał o rozgłos i nie starał się zrobić kariery za wszelką cenę. Jakby wbrew tym cechom charakteru szybko stał się bardzo ważną postacią w środowisku Uniwersytetu Jagiellońskiego i równie istotną w sferze humanistyki – polskiej i zagranicznej. Jego śmierć napeliła wszystkich głębokim smutkiem także dlatego, że po przejściu na emeryturę nie wycofał się on z życia akademickiego i do samego końca w nim uczestniczył. Mimo zaawansowanego wieku i kłopotów ze zdrowiem zawsze był obecny – zajmował swoje stałe miejsce na Radach Wydziału, regularnie przychodził na zebrania Katedry Teorii Literatury, wykładał, brał czynny udział w przedsięwzięciach naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego i wielu innych placówek badawczych. Do samego końca też spotykał się ze swoimi licznymi uczniami, interesował się nimi – niezależnie od wieku i pozycji zawodowej – nieprzerwanie inspirował ich i pobudzał do myślenia. Wszystko to tworzyło poczucie, że Profesora nie może zabraknąć, że niezależnie od okoliczności on zawsze będzie obecny i zawsze będzie miał do przekazania coś istotnego. Niestety, stało się inaczej.

Stanisław Jaworski urodził się 12 września 1934 w Częstochowie, ale to z Krakowem i z Uniwersytetem Jagiellońskim połączył całe swoje dojrzałe życie. Studiował polonistykę na UJ, a następnie związał się z krakowską *Alma Mater* zawodowo. Był znakomitym pedagogiem i świetnym wykładowcą – równie kompetentnym (co wcale nieczęste) historykiem i teoretykiem literatury. Wykształcił wiele pokoleń polonistów, wypromował ogromną rzeszę licencjatów, magistrów i doktorów, uczestniczył w licznych przewodach habilitacyjnych i procedurach awansowych. Pełnił też na uczelni ważne i prestiżowe funkcje: prodziekana Wydziału Filologicznego UJ (1975–1978), dziekana tegoż Wydziału (1978–1981), wicedyrektora Instytutu Filologii Polskiej UJ (1984–1988) oraz kierownika Zakładu (później Katedry) Teorii Literatury i Poetyki Historycznej (1976–1979, 1993–1996). Nie da się również pominąć wielkiego wkładu Stanisława Jaworskiego w kształcenie akademickie i doskonalenie kadry naukowej; nie sposób też nie wspomnieć o roli, jaką odegrał on w budowaniu katedry teoretyków i historyków literatury oraz Instytutu, a następnie Wydziału Polonistyki. Niestrudzenie pracował na rzecz krakowskiej uczelni, i to nie tylko wtedy, gdy pełnił tutaj prestiżowe funkcje.

Godnie reprezentował też uniwersytet za granicą, prowadząc zajęcia z języka i literatury polskiej w Grenoble, Nancy i Lyonie. We Francji czuł się doskonale, a dzięki wieloletnim pobytom w tym kraju stał się też wybitnym znawcą literatury francuskiej (zwłaszcza Awangardy) i tamtejszego literaturoznawstwa. Znakomicie

władający językiem francuskim, obyty z francuską i europejską kulturą duchową, wnosił jej niepowtarzalny klimat w mury krakowskiej uczelni.

Po zagranicznych wojażach nieoczekiwanie zadomowił się też w Tarnowie. W latach 1998–2014 był nauczycielem akademickim w Zakładzie Filologii Polskiej tamtejszej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Prowadził wykłady z zakresu poetyki i teorii literatury oraz literatury współczesnej. Wypromował wiele prac uczestników studiów licencjackich i magisterskich na filologii polskiej, a w latach



Stanisław Jaworski

2009–2014 pełnił funkcję kierownika zespołu naukowego zajmującego się literaturą współczesną i teorią literatury w Zakładzie Filologii Polskiej PWSZ. W tarnowskiej szkole stał się bardzo szybko postacią kultową – także tam wykształcił liczne pokolenia uczniów, którzy zawsze wspominają go z wielkim szacunkiem, uznaniem i sympatią.

Dużo czasu, sił i energii poświęcił również Profesor Jaworski „Ruchowi Literackiemu” – najpierw jako członek redakcji, a następnie jako wieloletni redaktor naczelny. Bez wątplenia, w doniosły sposób przyczynił się do znakomitego poziomu naukowego tego pisma. Z wielką rozważą i wyczuciem aktualnie istotnych tematów dobierał artykuły do kolejnych numerów; publikował też na łamach „Ruchu” własne teksty.

Wreszcie, co dla człowieka zajmującego się literaturą nie mniej znaczące, był również jej praktykiem – poetą. Począwszy od debiutu z 1955 roku, na łamach „Dziennika Polskiego”, pisał i publikował wiersze aż do śmierci – także w innych czasopismach, np. w „Życiu Literackim”, „Poglądach” czy „Zebrze”. W latach 1956–1958 był też członkiem redakcji tego ostatniego periodyku. Jako twórca literatury potrafił rozbudzać pasję pisania zwłaszcza w młodych ludziach, których nierzadko otaczał troskliwą opieką, pielęgnując ich talent i przekazując im liczne cenne uwagi. Swoim doświadczeniem i inspiracjami dzielił się także, prowadząc przez wiele

lat zajęcia z adeptami sztuki słowa w Studium Literacko-Artystycznym UJ. Jako autentyczny pasjonat i miłośnik poezji, wpływał nie tylko na intelekt, lecz również na emocje uczestników Studium, potrafił w nich rozniecić prawdziwy apetyt na pisanie.

W kręgu zainteresowań naukowych Profesora Jaworskiego znajdowały się przede wszystkim historia i teoria awangardy, historia literatury współczesnej polskiej i obcej, teoria procesu twórczego, zagadnienia terminologii teoretycznoliterackiej i periodyzacji literatury, francuska krytyka genetyczna. Był krakowski uczony niewątpliwie jednym z najwybitniejszych znawców praktyk literackich o charakterze awangardowym – zarówno zagranicznych, jak i polskich – a jego prace poświęcone tej formacji literackiej i artystycznej stworzyły podwaliny pod studia nad nią i ustanowiły podstawowy kanon wiedzy, do którego po dziś dzień odwołują się wszyscy badacze tych zagadnień.

Miał Stanisław Jaworski na swoim koncie wiele cenionych książek i mniejszych publikacji – zwłaszcza poświęconych Tadeuszowi Peiperowi oraz awangardzie polskiej i francuskiej (*U podstaw awangardy, Między awangardą a nadrealizmem, Odnajdywanie świata*). Wiele lat spędził również na przygotowywaniu edycji krytycznej dzieł lidera Awangardy Krakowskiej. Pozostawił też po sobie prace zawierające wnikliwą analizę zawiłości procesu twórczego (*Piszę, więc jestem*) i kompleksowe omówienia specyfiki literatury współczesnej (*Zakręty i przełomy. Studia o literaturze XX wieku*). Zajmował się także porządkowaniem terminologii literaturoznawczej i periodyzacją literacką (kolejne *Słowniki terminów literackich*). Ostatnio – w książce *Maski, gesty, słowa* – szczegółowo omówił rozmaite sposoby przejawiania się „ja” poetyckiego, zamieszczając w niej również nowe, bardzo interesujące interpretacje twórczości Peipera, jak też Jana Lechonia, Józefa Czechowicza, Beaty Obertyńskiej oraz wielu innych. Wkroczył przy tym nawet w specyfikę zagadnień literackiej autoprezentacji internetowej, co świadczy o tym, że nie tylko świetnie orientował się w przeszłości czy niedawnej współczesności sztuki słowa, ale nieobce były mu także najświeższe nowinki i najnowsze trendy. Do samego końca zachował znakomitą sprawność intelektualną, odznaczał się wybitną pamięcią, ogromną wiedzą i wszelkimi kompetencjami potrzebnymi badaczowi literatury. Na zebraniach Katedry Teorii Literatury zaskakiwał nieoczekiwanymi skojarzeniami, trafnymi uwagami, wnikliwymi komentarzami, celnymi pointami. Widać było też, że nawet jeśli niezbyt aprobuje wszystkie te dziwaczne rzeczy, którymi zajmują się teraz literaturoznawcy, zwłaszcza ci najmłodszy, to jednak potrafi docenić i uszanować odmienny punkt widzenia.

Szczególnie mocno zapisały mi się w pamięci czasy już bardzo odległe – ponury schyłek lat siedemdziesiątych i początek osiemdziesiątych XX wieku, kiedy to tkwiłszy po uszy w atmosferze zamknięcia i osaczenia, jakie zgotowały nam władze polityczne tamtego okresu. Profesor Jaworski odegrał wtedy bardzo ważną rolę – nie wahał się powiedzieć: rolę prawdziwego Mistrza. Dla adeptów teorii literatury wspomniana sytuacja okazała się niezwykle dotkliwa. Byliśmy przekonani, że gdzieś daleko, za mroczną kurtyną dzieje się coś niezwykle istotnego, powstają nowe nurty, tworzą się interesujące koncepcje, które gruntownie zmieniają sposoby widzenia literatury, a my nie mamy o tym pojęcia. Czuliśmy się odcięci od wszystkiego tego, co w naszej dyscyplinie działo się w Europie czy na świecie. Sta-

niśław Jaworski doskonale się w tym wszystkim orientował, stał się prawdziwym emisariuszem wiedzy niedostępnej dla ogółu, a przez to fascynującej. Szczególnie interesowało nas to, co wydarzało się we Francji, w najgorętszym miejscu humanistyki tamtych lat. Profesor był wówczas jednym z niewielu, którzy otwierali przed nami szczelnie zamknięte okna. Rozmawialiśmy z nim o francuskiej wiedzy teoretycznoliterackiej, filozofii, krytyce literackiej. To od niego usłyszeliśmy po raz pierwszy o Rolandzie Barcie, Jacques'u Derridzie, Julii Kristevej, Phillipie Sollersie, o grupie *Tel Quel*, o *nouveau roman* i *nouvelle critique*. Miał przy tym nasz Mistrz pewien szczególny dar – przekazywał to wszystko lekko, jakby mimochodem, zawsze trochę zakłopotany swoją wiedzą i umiejętnościami.

Łagodność Profesora mobilizowała znacznie bardziej niż wszelkie środki przymusu. Nieprzygotowanie się na zajęcia, jakikolwiek zawód sprawiony temu wykładowcy były po prostu nie do pomyślenia, choć nigdy nie podnosił on głosu, nie upominał, nie egzekwował. Pamiętam tę niezwykłą aureę, jaką wokół siebie rozciągał – subtelność i takt w kontakcie z gromadą wpatrzonych w niego uczniów. Nigdy nie dał nam odczuć, jak bardzo góruje nad nami kompetencjami i doświadczeniem. Z ogromną kulturą i delikatnością, bez cienia przekonania o własnej wyższości, przekazywał nam bardzo wiele w niemal niezauważalny sposób. Otrzymywaliśmy całą tę cenną wiedzę, nie rejestrując najmniejszej uciążliwości procesu nauczania. Słynne niedopowiedzenia Profesora, zawieszenia głosu i pauzy, dające nam szansę na doprecyzowanie wątku i stwarzające złudzenie partnerstwa w rozmowie, pobudzały do dalszych przemyśleń i poszukiwań o wiele skuteczniej niż wygłaszane z niewzruszonym przekonaniem tezy teoretyczne. Podobnie było, gdy wybitny uczyony otaczał opieką nasze już bardziej zaawansowane projekty naukowe – zawsze zostawiał nam pole na własną inwencję, sprawiał, że czuliśmy się ważni i poważnie potraktowani, czuliśmy, że rozwijamy się w pełnym tego słowa znaczeniu. I z pewnością to od Profesora dowiedzieliśmy się, że sposób przekazywania wiedzy jest tak samo istotny jak sama wiedza, a nierzadko nawet istotniejszy od niej. Że z młodymi, często bardzo wrażliwymi ludźmi, jacy przychodzą na Wydział Polonistyki, należy postępować w szczególny sposób, by nie zniszczyć tego, co w nich najcenniejsze.

Począwszy od końca lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, teoria literatury zmieniała swoje oblicze, przeobrażając się z kostycznego systemu w dyscyplinę pożyteczną, rozmnożoną w wielość języków interpretacji, otwartą na kulturę i jej zmienności, uwolnioną od wszechwładzy intelektu, doceniającą to, co zmysłowe, cielesne, związane z płcią czy wynikające z doświadczenia. Dopiero po latach zrozumieliśmy, że Profesor Jaworski był zawsze takim właśnie teoretykiem, że wyprzedzał wszystkie owe przemiany, które, choć za granicą dokonały się już dawno, to jednak w Polsce pojawiały się nierzadko z kilkudziesięcioletnim opóźnieniem. Był więc krakowski uczyony pionierem i prekursorem nowej, twórczej, otwartej teorii literatury i wiedzy o literaturze. Słuchając jego wykładów i czytając jego książki, mieliśmy też okazję obcować z rzetelną wiedzą o awangardzie oraz o jej wpływie na kulturę duchową. I również dopiero po latach pojęliśmy, jak istotne dla zrozumienia najnowszych przemian w sztuce słowa było uzyskanie wiedzy o tym, od czego wszystko to, co ważne w XX i XXI wieku, się zaczęło.

Pamiętam też szczególnie smutny moment śmierci kolegi ze studiów – Stanisława Pyjasa. Byłam wtedy na pierwszym roku i bardzo mocno to przeżyłam. Prze-

rażał nie tylko sam fakt, ale również zмова milczenia, która mu towarzyszyła. Profesor Jaworski – ówczesny prodziekan Wydziału Filologicznego – umożliwił wtedy studentom udział w pogrzebie, załatwił nawet autobusy, które dowiozły ich na uroczystość pogrzebową. Z dzisiejszego punktu widzenia może się wydawać, że to niewiele, ale w tamtym okresie był to akt wielkiej odwagi, grożący dotkliwymi sankcjami. Taki był profesor Stanisław Jaworski – człowiek łagodny i cichy, nie narzucający się nikomu, ale o wielkim sercu i umyśle. Uczciwy i odważny, zawsze postępujący w zgodzie z własnym sumieniem.

Wszystkie te cenne i znaczące ślady, które po sobie pozostawił, stają się jeszcze cenniejsze i bardziej znaczące w sytuacji, gdy już go nie ma. I choć nigdy o to szczególnie nie zabiegał – z pewnością nie da się o nim zapomnieć. Dotkliwy będzie widok pustych miejsc zajmowanych przezeń w salach wykładowych i innych przestrzeniach uczelni, jakie wypełniał swoją dyskretną, lecz niebywale intensywną obecnością. Na zawsze przetrwa jednak pamięć jego niezwyklej energii duchowej, którą tak szczerze nas obdarowywał i która nas odmieniła.

Anna Burzyńska

Uniwersytet Jagielloński –
Jagiellonian University, Cracow

Abstract

STANISŁAW JAWORSKI (September 12th, 1934–February 15th, 2018)
A REMEMBRANCE

The text is a remembrance about professor Stanisław Jaworski (died February 15th, 2018), a distinguished literary theoretician and literary historian, a long-time employee at Jagiellonian University, Faculty of Polish Studies, and “Ruch Literacki” (“Literary Movement”) editorial staff member and editor-in-chief.